

## ANDRZEJ SZACMAJER

ur. 1940; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Lublin. W kręgu żywiołów - woda, sport, baseny w Lublinie

### Z niemieckiego zbiornika przeciwpożarowego zrobiliśmy basen

Sportu to więcej w szkole było. Boisko było przy szkole, bo szkoła [imienia] Staszycy, do której chodziłem to była w muchowie takim, jak to się mówi, bo ulica Weteranów tylko była. Wybudowane domy były jako tak zwane legionowe, legionistom dali działki, gdzie ogniem budowali w latach międzywojennych i tam, gdzie jest kościół garnizonowy, a przed garnizonowym kościołem pustka była, nic nie było - pole było i dopiero nasza szkoła [imienia] Staszycy i szpital Bobolanum [szpital wojskowy w Lublinie] i jednostka łączności na [ulicy] Godebskiego, co się budowała. „Zory” to jeszcze dobudowano dopiero, jak aleje Raclawickie z czerwonego klinkieru, bo to była trasa Warszawa-Lwów, z takiej jednej kostki wybudowanej były i żeśmy chyba w 1956 roku, albo w 1955 roku, jak chodziłem do szkoły to żeśmy budowali basen szkolny. To był basen pozostawiony przez Niemców, był basen, taki zbiornik przeciwpożarowy wody. Tych basenów było w Lublinie sporo. Jeden właśnie został przez nas uczniów adaptowany na basen pływacki, to żeśmy zrobili trampoliny, przygotowanie niecki basenu do tego, żeby [można było pływać] i przez parę lat on funkcjonował. Potem był basen na ulicy Godebskiego, teraz już nie ma. Teraz teatr zdaje się zajął te tereny, ale to nie duży basenik był. To były [zbiorniki] przeciwpożarowe takie i duży basen był na przeciwko sądu wojewódzkiego tego, gdzie teraz kwiaty na murku sprzedają, to tam za kwiatami, co jest skwerek, to tam basen jest, tylko oni go nie rozbierali, tylko on był zawieszony ziemią całą i on jest pod spodem, zasypany ziemią. tak że jego nie rozbierali. Jeszcze basen był, chyba też go nie rozbierali tylko zasypali, na ulicy Łęczyńskiej, koło [ulicy] Centralnej, [ulicy] Siennej. Tam był przejazd kolejowy, może już go zlikwidowali, do młyna Krauzego szedł przejazd i tam taki trójkątny był basen, bo to w klinie między torami i ulicą, to taki klin. Pamiętam, że te baseny były pepo, i właśnie basen pepo żeśmy zagospodarowali i funkcjonował. Nawet był w prasie, że jedyna szkoła, co właśnie basen ma, bo basen zlikwidowano na ulicy Lubomelskiej, bo on już zaczął się

kruszyć, walić, to jeszcze od przed wojny był. W zasadzie na [ulicy] Łabędziej jeszcze wybudowali. W Lublinie kiedyś był taki okres, że dwustu pięćdziesięcio tysięcy miasto nie ma żadnego basenu i dopiero w WOSTIV-ie otworzono basen kryty, i na [ulicy] Łabędziej otworzono, a u nas w szkole zlikwidowano wtedy. Nie wiem, czy oświata nie miała pieniędzy na utrzymanie, że nie wyszło. Też go chcieli pokryć, zrobić kryty [basen], ale znowuż ulica blisko. Teraz uczelnie mają, szkoły mają baseny, ale to już inna sprawa jest.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	1999-01-13, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Marta Zimoląg, Marta Kubiszyn
<b>Transkrypcja</b>	Katarzyna Pączek
<b>Redakcja</b>	Dagmara Spodar
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"